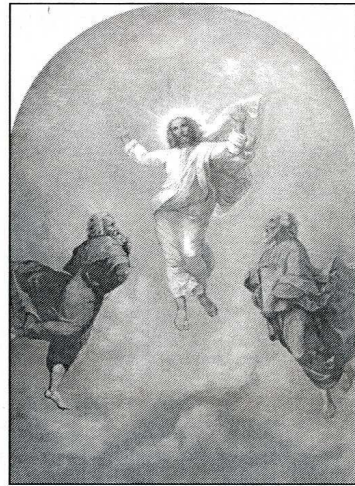


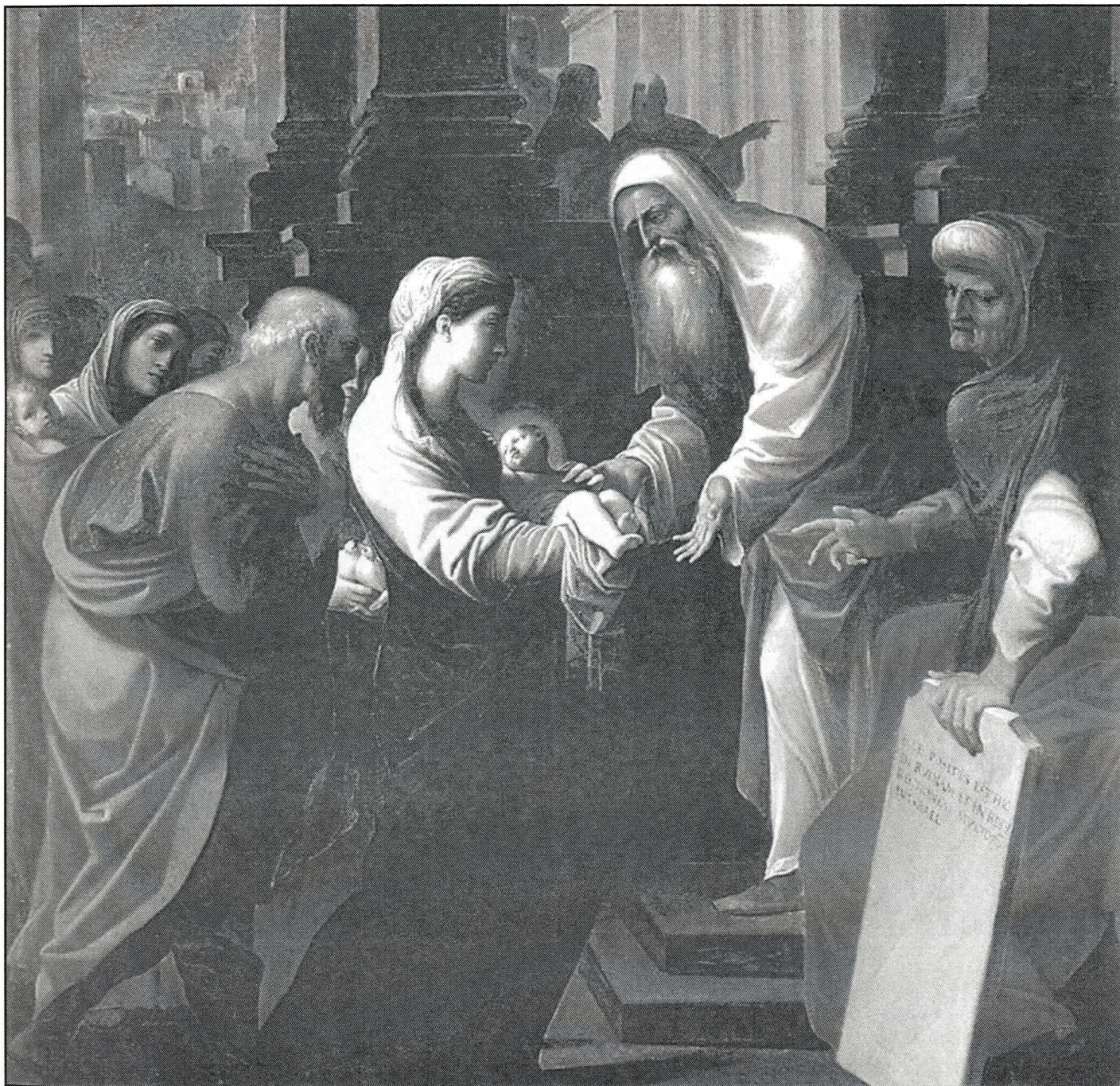
Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 5 (389) 30 stycznia 2011r.

2 luty – Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni



Lodovico Carracci, Ofiarowanie Jezusa, 1605 r., Muzeum Thyssen – Bornemisza, Madryt

Konstytucja Królestwa Bożego

W dzisiejszej Ewangelii słyszymy początek konstytucji Królestwa Bożego, którą ogłosił Jezus Chrystus w Kazaniu na Górze. Rozpocznie więc od przytoczenia definicji konstytucji: „Konstytucja jest to akt prawny (inaczej „ustawa zasadnicza”), który zazwyczaj ma najwyższą moc prawną w systemie źródeł prawa w państwie. Konstytucja może określać: podstawy ustroju społeczno-gospodarczego państwa, ponadto organizację, kompetencje i sposób powoływania najważniejszych organów państwowych, oraz podstawowe prawa, wolności i obowiązki obywatela. Na straży konstytucji stoi głowa państwa, często nad jej przestrzeganiem czuwa specjalny trybunał. Konstytucja jest najwyż-

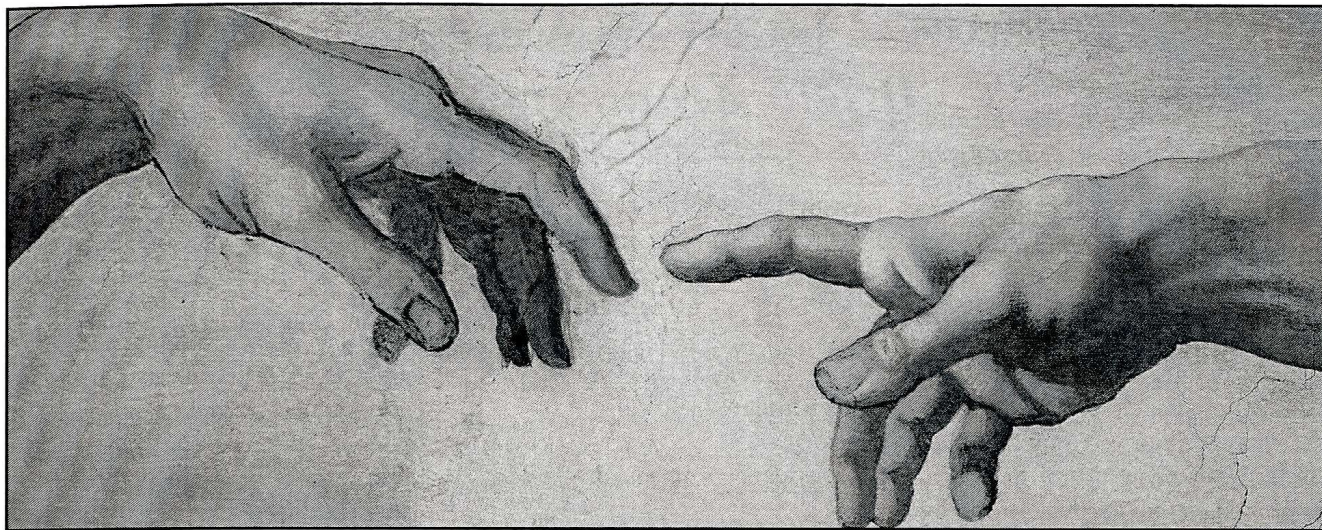
szym aktem normatywnym. Za pierwszą historycznie uznaje się konstytucję Stanów Zjednoczonych z 1787 roku, a za drugą na świecie, a pierwszą w Europie, polską Konstytucję 3 maja z 1791 roku”. (za Wikipedią)

Cechy takiej ustawy zasadniczej ma Chrystusowe „Kazanie na Górze”, które św. Mateusz wyeksponował w swojej Ewangelii (rozdziały 5-7). W czym się to przejawia? Otóż Jezus występuje tu, jako najwyższy Prawodawca i wyznacza zadania tym, którzy chcą być Jego uczniami. Jezus jawi się tutaj, jako „nowy Mojżesz”, który daje „nowe Prawo”, doskonalsze niż Prawo Mojżeszowe.

Zanim Jezus wygłosi swoją mowę i nada „nową konstytucję”, „wycho-

dzi na górę” (Mt 5,1). Ta góra jest podwyższeniem, amboną i trybunałem, z którego przemawia nasz Zbawiciel. Wtedy przystępują do Niego Jego uczniowie, którzy stanowią załóżek „nowego państwa” Chrystusowego (Mt 5,2). Następnie Jezus, donosnym głosem przemawia, wyznaczając zadania każdego ucznia, ale także zapowiadając nagrodę tym, którzy wiernie będą zachowywać Jego nakazy. Tą nagrodą jest Królestwo niebieskie, w którym wszyscy Jemu wierni będą przebywać po śmierci (por. Mt 5,12). Konstytucja Królestwa Bożego zaczyna się od ośmiu błogosławieństw (Mt 5,3-12), które stanowią treść dzisiejszej Ewangelii. Potem Jezus wskazuje na obowiązek dawania świadectwa (Mt 5,13-16) i zestawia





swoje „nowe Prawo” z prawem Mojżeszowym (5,17–48). Dalej mówi o uczynkach miłosierdzia (modlitwa, post, jałmużna – 6, 1-18), zdobywaniu skarbów w niebie (6,19-34), powściągliwości w sądzeniu (7,1-6), jeszcze raz o modlitwie (7,7-12), wchodzeniu do nieba przez ciasną bramę (7,13-14). Ostrzega też przed fałszywymi prorokami i własną pychą (7,15-23) i wreszcie kończy swoją mowę przypowieścią o dobrej i złej budowie (7,24-27). Piękne są Jego słowa, inspirujące, wymagające, burzące schematy i stereotypy drzemiące z wraz z grzechem ludzkiej naturze. Ale właśnie to stanowi o wyjątkowości prawa „Nowego Testamentu”, którego spadkobiercami jesteśmy my wszyscy. Konstytucja, jak głosi definicja, określa podstawy ustroju społeczno-gospodarczego. Co jest więc podstawą ustroju Królestwa niebieskiego, które to Królestwo głosi Jezus? Tą podstawą jest MIŁOŚĆ, która wyraża się w prostej zasadzie: „*Co byście chcieli,*

aby wam ludzie czynili i wy im czynicie” (7,12) Nikt nie chce być raniony, wyśmiewany, krzywdzony, ponizany, obrażany! Wystarczy, aby nikt z ludzi tego innym nie czynił, a na świecie nie będzie grzechu.

Każda konstytucja wyznacza także obowiązki obywateli. Pan Jezus też takie obowiązki określa: świadectwo, umiłowanie życia, dobroć, prawda, czystość seksualna, wyrzeczenie się zemsty, miłość nieprzyjaciół, modlitwa, post, jałmużna, zaufanie Bogu, powściągliwość i jeszcze wiele innych cnót, które wynikają z analizy „Kazania na Górze”. Czy Jezus nie wymagał zbyt wiele? Zaiste, wymagania są wielkie, ale i wielka jest nagroda, której się możemy spodziewać.

Jakie są bowiem przywileje obywatela, który przestrzega konstytucji państwa? Są to bezpieczeństwo, porządek publiczny, możliwość realizowania swoich zamierzeń czy zdolności. Żaden jednak prawodawca ziemski nie zapewni swoim

obywatelom nieśmiertelności. Tymczasem nasz Prawodawca tę nieśmiertelność obiecuje. Obiecuje wieczną radość, nasycenie wszelkich pragnień, spełnienie marzeń, oglądanie Boga. Czy trzeba jeszcze więcej? Więcej już nie można osiągnąć, aniżeli to, co daje nam Pan. Jeżeli zaś nieśmiertelność z Bogiem stanie się naszym pragnieniem, ze wszelkich sił będziemy dążyli do realizacji trudnych ewangelicznych wymagań.

Czy chcemy należeć do Królestwa Chrystusa, którego początek jest już tu na ziemi, a wypełnienie w niebie? Czy damy radę spełnić Jego trudne wymagania, z miłością nieprzyjaciół na czele? Czy będziemy innym czynić tylko to, co chcemy, aby oni nam czynili? Czy umiemy zaufać Panu i pełnić tylko Jego wolę? Od odpowiedzi na te pytania zależy nasza wieczność. Jeżeli chcemy ją osiągnąć musimy właśnie tak starać się żyć.

Ks. Tomasz Grzywina

Teksty mszy świętych do osobistych refleksji

Poniedziałek: Hbr 11,32-40;
Ps 31; Mk 5,1-20

Wtorek: Hbr 12,1-4; Ps 22;
Mk 5,21-43

Środa: Ml 3,1-4; lub Hbr 2,14-18;
Ps 24; Łk 2,22-40 lub Łk 2,22-32

Czwartek: Hbr 12,18-19.21-24;

Ps 48; Mk 6,7-13

Piątek: Hbr 13,1-8; Ps 27;
Mk 6,14-29

Sobota: Hbr 13,15-17.20-21; Ps 23;
Mk 6,30-34

Niedziela: Iz 58,7-10; Ps 112;
1 Kor 2,1-5; Mt 5,13-16

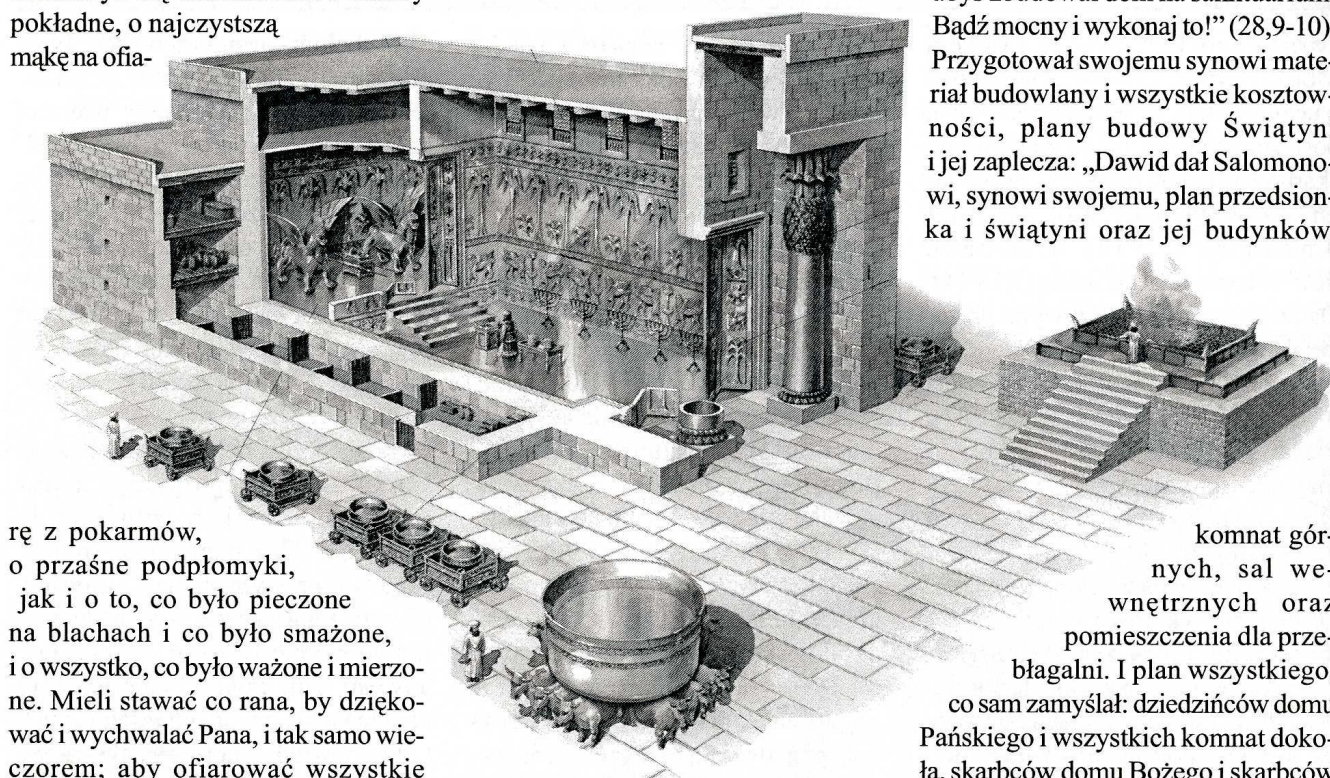
Dzieło Kronikarskie

Dawid dokonał także podziału lewitów na potrzeby służby przyszłej świątyni (por. 28,21), którym wyznaczył: „Ich stanowisko bowiem polegało na tym, że obok potomków Aarona służyli w domu Pańskim, na dziedzińcach, w komnatach, przy oczyszczaniu wszystkiego, co poświęcone, i pełnili służbę w domu Pańskim. Troszczyli się oni zarówno o chleby pokładne, o najczystszą mąkę na ofia-

ofiarowali Dawid, naczelnicy rodów, tysiącznicy, setnicy i dowódcy wojska. To, co było z wojen i z łupów poświęcili na utrzymanie domu Pańskiego” (26,26-27). Podział ten dotyczył „wszystkich spraw Bożych i spraw królewskich” (26,32).

Zreformował służbę wojskową, a także ustanowił urzędników królew-

Przemówił do swojego syna: „A ty, synu mój, Salomonie, znaj Boga twego ojca i służ Mu sercem doskonałym i duszą ochotną, bo Pan przenika wszystkie serca i zgłębia wszystkie tajniki myśli. Jeśli będziesz Go szukał, On pozwoli ci się znaleźć, ale jeśli Go opuścisz, odrzuci cię na zawsze. Racz teraz, ciebie bowiem wybrał Pan, abyś zbudował dom na sanktuarium. Bądź mocny i wykonaj to!” (28,9-10). Przygotował swojemu synowi materiał budowlany i wszystkie kosztowności, plany budowy Świątyni i jej zaplecza: „Dawid dał Salomonowi, synowi swojemu, plan przedsiönki i świątyni oraz jej budynków,



zę z pokarmów, o przaśne podpłomyki, jak i o to, co było pieczone na blachach i co było smażone, i o wszystko, co było ważone i mierzone. Mieli stawać co rana, by dziękować i wychwalać Pana, i tak samo wieczorem; aby ofiarować wszystkie całopalenia Panu w szabat, przy nowiu księżyca i w święta, według ilości ustalonej przepisem – ustawicznie wobec Pana. Mieli pieczę nad Namiotem Spotkania, pieczę nad Miejscem Świętym i pieczę nad synami Aarona, ich braćmi, w służbie domu Pańskiego (23,28-32). Dokonał też podziału kapłanów (rozd. 24) oraz śpiewaków (rozd. 25): „Ci wszyscy byli pod kierownictwem swych ojców przy śpiewie w świątyni Pańskiej, by służyć domowi Bożemu na cymbałach, cytrach i harfach” (25,6). Tak lewitów, kapłanów, śpiewaków, było 24 zmiany. Wyznaczył także odźwiernych, aby „mieli zajęcia przy obsłudze domu Pańskiego” (26,12). Pełnili oni straż przy bramach (w. 13), „czuwali nad skarbcami domu Bożego i nad skarbcami rzeczy świętych” (w. 20), „zarządzali wszystkimi skarbcami rzeczy świętych, jakie

skich, jakby ministerstwa rolnictwa i ogrodnictwa: pracowników rolnych nad winnicami, nad dostarczaniem wina do składnic, mad oliwkami i sykomorami, nad składnicami oliwy, nad pasącym się bydłem w dolinach, nad wielbładami, nad oslicami, nad owcami – byli to „zarządcy w majątności króla Dawida” (por. 27,25-34). Mianował też zarządcą skarbców królewskich swego doradcę Jonatana, który jest okraślony „jako człowiek roztropny i uczony” (w. 32), Jechiel zajmował się wychowaniem królewskich synów (w. 32). Dowódcą wojska był Joab (w. 34).

Pełnię władzy królewskiej przekazał Dawid Salomonowi, jak również wydał dyspozycje co do budowy Świątyni, której wznoszenie opracował we wszystkich szczegółach.

komnat górnych, sal wewnętrznych oraz pomieszczenia dla przebłągalni. I plan wszystkiego, co sam zamyślał: dziedzińców domu Pańskiego i wszystkich komnat dookoła, skarbców domu Bożego i skarbców rzeczy świętych; zmian kapłanów i lewitów i wszelkiej pracy w obsłudze domu Pańskiego, i wszelkich naczyń do obsługi domu Pańskiego. Złota dał na wszystkie naczynia złote, według wagi każdego naczynia do różnych posług; srebra na wszystkie naczynia srebrne, według wagi każdego naczynia do różnych posług; złota na świeczniki złote i ich lampy, według wagi każdego świecznika i jego lamp; srebra na świeczniki srebrne, według wagi świecznika i jego lamp stosownie do użycia każdego świecznika; i odpowiedni przydział złota na stoły chlebow pokładnych, według różnych stołów, a srebra na stoły srebrne...” (28,11-16). Autor natchniony pisze, że: Dawid „umarł w późnej starości, syty dni, bogactwa i chwały” (29, 28).

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

Sprawozdanie roczne - 2010

Dekanalne wydarzenia duszpasterskie

3 października: Nowotaniec – odpust ku czci Najświętszej Maryi Panny Różańcowej. Mszę świętą w koncelebrze z księżmi: Andrzejem Dubielem (parafia Chrystusa Króla), Tomaszem Walczakiem (Nowotaniec) odprawił i kazanie wygłosił ks. Michał Czelný, student KUL-u. Na odpuscie byli księża: Feliks Kwaśny i Krzysztof Filipek (Sanok, Chrystusa Króla), Bogdan Nitka (Dudyńce), Jan Gancarz (Nowosielce), Stanisław Kudła i Marek Kapłon (Bukowsko), Adam Cebula (Pielnia), Jan Bróz i Zbigniew Sroka (Sanok-Dąbrówka), Krzysztof Pacześniak i Jacek Michno (Sanok -

Rektorat) oraz Andrzej Skiba. Miejscowym duszpasterzem, który pełnił obowiązki gospodarza, jest ks. Marian Martowicz.

Październik: w parafiach Trepcza i Dudyńce odbywały się misje parafialne.

30 października: Poświęcenia pomnika patrona Miasta, św. Zygmunta Gorazdowskiego, kapłana, którego dokonał ks. abp Józef Michalik w towarzystwie ks. abpa Mieczysława Mokrzyckiego ze Lwowa, a następnie uroczysta Msza święta sprawowana pod przewodnictwem naszego Metropolity z kazaniem Metropolity Lwowskiego. Uroczystość zaszczyli swoją obecnością księża naszego Miasta oraz księża rodacy, a także przedsta-

wiciele Miasta i Powiatu, Siostry Józefitki oraz rzesza wiernych.

1 listopada: Odpust w Dudyńcach.

19 listopada: Sanok-Dąbrówka: finał konkursu odnośnie św. Zygmunta Gorazdowskiego.

21 listopada: Sanok, parafia Chrystusa Króla, odpust parafialny. Głównym celebrazem i kaznodzieją był ks. Jacek Michno.

25 listopada: Na plebanii kongregacja dekanalna.

6 grudnia: Nowotaniec, odpust, w którym wziął udział ks. Tomasz Grzywna.

16 grudnia: Spowiedzi adwentowe w Dudyńcach, Mrzygłodzie i Pisarowcach.

17 grudnia: Spowiedzi adwentowe w Bukowsku, Pielni i Trepczy.

18 grudnia: Spowiedzi parafialne w Sanoku – Dąbrówce, Nowosielcach i Nowotańcu.

20 grudnia: Spowiedź w parafii Chrystusa Króla

21-22 grudnia: Spowiedź w parafiach – Sanok Przemienienia Pańskiego i Sanok – Podwyższenia Krzyża Świętego.

21 grudnia: Czerteż - Opłatek dla Policji. W tymże spotkaniu wziął udział ks. Proboszcz.

2. Pozadekanalne wydarzenia duszpasterskie

9 stycznia: wyjazd do Przemyśla związany z przekazaniem danych statystycznych za rok ubiegły (ks. A. Skiba).

19 stycznia: wyjazd do Przemyśla, do Kurii Metropolitalnej (ks. A. Skiba).

23 stycznia: Rekolekcje w Strachocinie dla prezesów POAK archidiecezji sanockiego i bieszczadzkiego. Początek o godz. 9.30. Trwają do dnia następnego.

24 stycznia: Opłatek dla członków Akcji Katolickiej archidiecezji sanockiego w Jabłonce. Mszy świętej przewodniczył ks. Archidziekan Feliks Kwaśny, a kazanie wygłosił ks. Józef Niżnik, asystent diecezjalny Akcji Katolickiej i proboszcz ze Strachociny. Koncelebrowali księża: Adam Drewniak, dziekan z Dydni; Stanisław Jachowicz, proboszcz z Grabownicy; Zbigniew Kubit, gwar-



dian i proboszcz z Sanoka; Roman Cieśla, miejscowy proboszcz i Andrzej Skiba. Ponadto byli księża: Bronisław Markowicz, proboszcz z Pakoszówki; Józef Joniec, proboszcz z Falejówki; Julian Tarnawski, proboszcz z Humnisk; Bogdan Nitka, proboszcz z Dudyniec; Ludwik Pietrycha, proboszcz ze Wzdowa i Wisław Sztuczki, wikariusz z Niebocka. Z naszej parafii byli przedstawiciele w osobach: Maria i Jacek Lipińscy, Maria Krawczyk i Wojciech Próchnicki. Była to bardzo mroźna niedziela, bo mróz sięgał 20 stopni, a w niektórych miejscowościach nawet więcej.

30 stycznia: W hali sportowej w Niebieszczanach odbył się Dekanalny Turniej Liturgicznej Służby Ołtarza w piłce halowej, zorganizowany przez dekanalnego opiekuna lektorów i ministrantów, ks. Adama Mazurka. W turnieju udział wzięło 10 drużyn lektorów i ministrantów z pięciu parafii dekanatu Sanok I (Sanok Fara, Sanok Franciszkanie, Sanok Dąbrówka, Nowotaniec, Bukowsko).

10 lutego: Strachocina – Spotkanie formacyjne dla księży proboszczów opiekunów Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej z udziałem księży biskupów: abp. Józefa Michalika i Mariana Rojka.

13 lutego: Krosno, kościół Ojców Franciszkanów – pogrzeb śp. Stanisława Kubita, ojca gwardiana, Zbigniewa Kubita, proboszcza parafii franciszkańskiej w Sanoku. Wzięło w nim udział 12 księży z dekanatu. Naszą parafię reprezentowali księża: Tomasz Grzywina i Janusz Kluz.

15 lutego: Strachocina – spotkanie dla neoprezbiterów przygotowane

przez ks. bp. Adama Szala i ks. Marka Pieńkowskiego. Ks. Andrzej Skiba wygłosił prelekcję na temat Unii Apostolskiej Kapłanów Najświętszego Serca Jezusowego.

10 marca: Rogóźno, dekanat łańcucki, Przedszkole i Szkoła Podstawowa imienia Anny Jenke – VIII Powiatowy Konkurs Wiedzy o Annie Jenke „Pamięć służbę całym życiem”. Wykład dla nauczycieli, wychowawców i opiekunów młodzieży z powiatu, pt. „**Anna Jenke wzorem szlachetnej kultury dla współczesnej młodzieży**”, wygłosił ks. Andrzej Skiba. Z kapłanów byli obecni: ks. Franciszek Dziezdzic z Rzeszowa, uczeń Anny Jenke oraz ks. Kazimierz Jarema z Siedleczyki.

17 10 marca: Ks. Grzegorz Socha głosił nauki rekolekcyjne dla młodzieży szkoły zawodowej w Jarosławiu, w parafii Matki Bożej Królowej Polski.

22-24 marca: Ks. Antoni Michno w Brzozowie prowadził rekolekcje dla tamtejszej młodzieży.

11 kwietnia: Niedziela Miłosierdzia Bożego: Turze Pole – Ks. Proboszcz celebrował Mszę świętą odpustową i wygłosił kazanie.

23 kwietnia: Ks. Antoni Michno wraz z grupą studentów z PWSZ z Krosna, gdzie jest wykładowcą, wzięło udział w 74 pielgrzymce studentów.

25 kwietnia: Jarosław kolegiata Bożego Ciała: Ks. Proboszcz celebrował Mszę świętą i wygłosił kazanie z okazji „Wiosennego Sympozjum” poświęconego Służebnicy Bożej Annie Jenke.

26 kwietnia: Strachocina – Radio Maryja i Telewizja Trwam – ks. abp Józef Michalik w gronie ok. 30 kapłanów celebrował Mszę

świętą i wygłosił kazanie. Naszą parafię reprezentowali księża: T. Grzywina i A. Skiba. Była też grupa przedstawicieli Rodziny Radia Maryja. Padało, było zimno, ale zaświeciło też słońce i była tęcza.

3 maja: Ks. Antoni Michno wzięło udział w parafialnym odpuszczeniu w Prusieku, a ks. Grzegorz Socha w swojej rodzinnej parafii w Manasterzu k/Wiązownicy, w miejscowości Czerwona Wola.

16 maja: Jarosław: ks. Janusz Kluz wzięło udział w święceniach diakonatu.

23 maja: Uroczystość Zesłania Ducha Świętego - Jaćmierz: ks. Tomasz Grzywina wzięło udział w prymicjach tamtejszego parafianina, ks. Pawła Koniecznego.

24 maja: Święto NMP Matki Kościoła - Szówsko: ks. Janusz Kluz wzięło udział w prymicjach tamtejszego parafianina, ks. Rafała Kapuścińskiego.

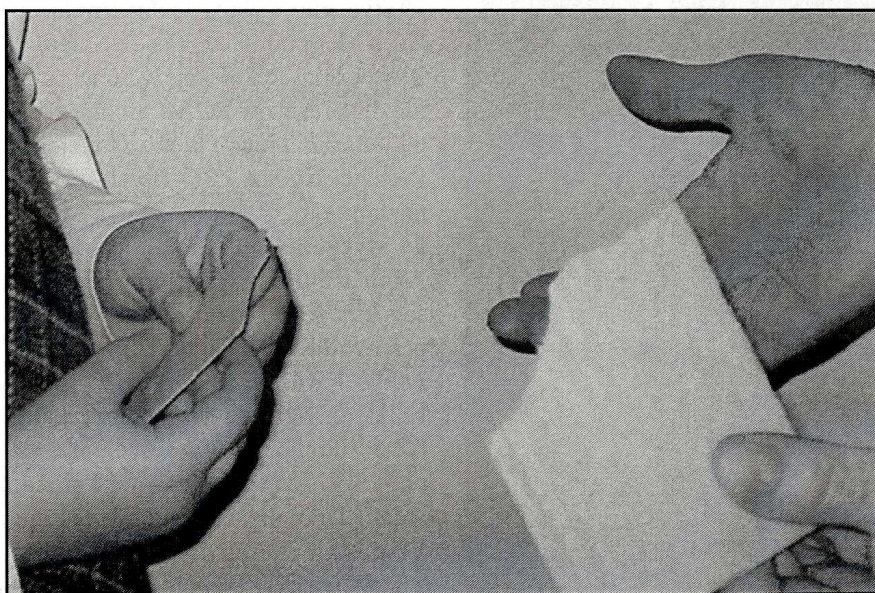
24 maja: Przemyśl – Krasieczyn: ks. Andrzej Skiba i p. Robert Liepelt wzięło udział w sesji wyjazdowej studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku.

28-30 maja: Rzepedź: ks. Andrzej Skiba prowadził rekolekcje dla doradczyń życia rodzinnego naszej Archidiecezji.

29 maja: Ks. Janusz Kluz wzięło udział w XIII Pielgrzymce Rodzin Domowego Kościoła do Sanktuarium Św. Józefa w Kaliszu.

30 maja: Brzozów: Księża Adam Sudoł i Andrzej Skiba wzięło udział w rocznym spotkaniu Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej. Głównym celebrazem był ks. prałat Stanisław Guzik, emerytowany proboszcz z Jedlicza, kazanie wygłosił ks. prałat Tadeusz Bratkowski. W spotkaniu udział wzięło także księża prałaci: Marian Wolicki, Michał Moskwa, Franciszek Rząsa, Marek Pieńkowski, Wojciech Bukowiński oraz Wiesław Twardy.

25 czerwca: Przy kapliczce w Lesie Brzozowskim upamiętniającej funkcjonowanie Wyższego Seminarium naszej diecezji w czasie wojny, Msza święta koncelebrowana pod przewodnictwem ks. infułata Stanisława Zygarowicza, który jednocześnie świętował 60-lecie swojego kapłaństwa. Ponadto w koncelebrze udział wzięło księża: infułat Julian Pudło, Tadeusz Koński, Franciszek Penar, Stanisław Zarych – kaznodzieja, A. Sudoł, Franciszek Rząsa,



Zygmunt Trojnar, Zdzisław Majcher, Mieczysław Zarych, a także Rodak ze Zmiennicy pracujący na misjach w Paragwaju, Andrzej Skiba.

2 lipca: Zagórz, parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny – odpust ku czci Matki Bożej i trzecia rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Zagórskiej – Matki Nowego Życia.

4 lipca: Księża – Antoni Michno i Grzegorz Socha udali się wraz z parafianami na pieszą pielgrzymkę do Częstochowy.

17 lipca: Ks. Janusz Kluz wziął udział w pielgrzymce zorganizowanej do Zakopanego, m. in. na Krzeptówki, przez Stowarzyszenie Św. Zygmunta Gorazdowskiego.

27-31 lipca: Kalwaria Paławska: Spotkanie Młodych, w którym uczestniczył ks. Grzegorz Socha.

31 lipca: Ks. Antoni Michno wziął udział w pielgrzymce niesłyszących do Krakowa.

1 sierpnia: ks. Antoni Michno w parafii Olszany, pod Przemyślem, celebrował Mszę świętą odpustową (Matki Bożej Anielskiej), gdzie wygłosił także kazanie.

2 sierpnia: Egzorcyzm w Jasienicy Rosielnej.

22-25 sierpnia: Przemyśl – WSD – ks. A. Skiba wziął udział w rocznych rekolekcjach kapłańskich, które głosił ks. dr Jacek Beksiński z diecezji sandomierskiej.

28 sierpnia: Korczowa Młyny – ks. Tomasz Grzywna celebrował Mszę świętą z okazji odpustu Matki Bożej Opieki (Pokrow), podczas której wygłosił kazanie.

29 sierpnia: Ks. Andrzej Skiba wziął udział w Dożynkach Archidiecezjalnych jakie z udziałem ks. abpa Józefa Michalika odbywały się w Domaradzu.

19 września: Wesoła – rodzinna parafia ks. A. Skiby. Wizytacja pasterska ks. bpa. Adama Szala połączona z poświęceniem witraży w kościele.

23 września: Wspomnienia św. Pio – osiem osób z naszej Grupy Modlitwy św. Ojca Pio odbyło pielgrzymkę do Terliczki.

25 września: Tuligłowy-sanktuarium Matki Bożej: pielgrzymka Róż różańcowych. Wziął w niej udział ks. Tomasz Grzywna wraz z około 50 osobami.

27 września: Członkowie Stowarzyszenia Pomoc Rodzinie im. św. ks. Zyg-



munta Gorazdowskiego, wzięli udział w wycieczce-pielgrzymce po Bieszczadach odwiedzając niektóre kościoły. Towarzyszył im ks. Tomasz Grzywna.

27 września: Jasienica Rosielna – statutowe spotkanie Brzozowskiej Kapituły Kolegiackiej. Referat ks. prałata Wiesława Twardego nt. „Historia parafii i kościoła w Jasienicy Rosielnej”. Z naszej parafii udział wzięli księża: Adam Sudoł i Andrzej Skiba. Ponadto byli księża: Marian Wolicki, Tadeusz Bratkowski, Zygmunt Trojnar, Kazimierz Piotrowski, Michał Moskwa, Franciszek Rząsa.

2 października: Częstochowa - Księża: Adam Mazurek, Grzegorz Socha i Mariusz Woźniczyszyn wzięli udział w spotkaniu maturzystów naszej archidiecezji.

11 października: Stary Sącz: Ks. Tomasz Grzywna był na wycieczce z dziećmi ze Szkoły Podstawowej im. Św. Kingi.

11 listopada: Lwów – ks. Grzegorz Socha towarzyszył zwycięzcom konkursu „Dwie drogi do świętości”,

na wycieczkę i pielgrzymkę do grobu św. ks. Zygmunta Gorazdowskiego.

16 listopada: Sanok - Kongregacja Rejonowa z udziałem ks. abpa J. Michalika, ks. bpa Adama Szala i ks. bpa Mariana Rojka, jaka odbywał się w parafii Chrystusa Króla. Prelegentem był ks. prof. Paweł Bortkiewicz, z Poznania.

19-21 listopada: Zboiska – spotkanie neokatechumenalne, które prowadził ks. Grzegorz Socha.

27 listopada: Strachocina: ks. A. Skiba spotkał się z nowo wyświęconymi kapłanami. Wygłosił referat na temat egzorcyzmów i Unii Apostolskiej Kapłanów.

12 grudnia: Wola Michowa, parafia Nowy Łupków: Ks. abp Józef Michalik podczas uroczystej, koncelebrowanej Mszy świętej poświęcił piękny, drewniany kościół. Naszą parafię reprezentował ks. A. Skiba, gdyż wspomnieliśmy materialnie budowę tego kościoła.

(C.d.n.)

ks. Andrzej Skiba

Chrystus pośrednikiem Nowego Przymierza

(Rozważanie na kanwie czytań mszalnych: Hbr 8,6-13; Mk 3,13-19).

Odczytany fragment z Listu do Hebrajczyków mówi nam o Nowym Przymierzu. Co to jest Przymierze? Jest ono układem, które ma doprowadzić do życia w jedności z Bogiem. Oznacza ono stosunki jakie zachodziły między Panem Bogiem, a narodem wybranym. To rodzaj obustronnej umowy, której wartość zależy od stopnia przestrzegania zobowiązań. Można mówić o przymierzu pokoju, przymierzu między braćmi, między przyjaciółmi, a nawet małżeństwo jest rodzajem przymierza. Jest to zobowiązanie, aby słabszy opiekował się silniejszym. Takie układy znane były na starożytnym Wschodzie. Był to rytuał uświęcony praktyką. Znakiem zewnętrznym jakiegoś przymierza było zasadzone drzewo lub postawiony jakiś kamień upamiętniający to wydarzenie.

Pan Bóg objawiając się Mojżeszowi w krzaku ognistym, wyraził swoje zamiary wobec Izraela. Zamierzał go wyprowadzić z Egiptu, wprowadzić do Ziemi Obiecanej, bo Izrael jest „Jego ludem”. Izrael jest narodem wybranym, dlatego Pan Bóg zawiera z nim Przymierze. Pośrednikiem między Panem Bogiem a Izraelem jest Mojżesz. Układ był jasny: „Jeśli pilnie słuchać będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością pośród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem kapłanów i ludem świętym” (Wj 19,5-6). Jest to wybranie darowe, niezasłużone, bez zasług ze strony Izraela. Pan Bóg sam podjął inicjatywę opieki nad tym narodem: „Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie” (Wj 19,4). Pan Bóg postawił jednak warunki zawierając to Przymierze: wyłączny kult jedyne Boga, potępienie bałwochwalstwa, odrzucenie układów z ludami pogańskimi, na co Izrael się godził (Wj 19,7 n). Posłuszeństwo tym zobowiązaniom sprowadzi Boże błogosławieństwo, zaś odstępstwo – nieszcześnie, przekleństwo. Znakiem zewnętrznym tego przymierza ze strony Mojżesza było zbudowanie ołtarza u stóp góry, dwanaście stel, odpo-

wiednio do liczby pokoleń Izraela, złożenie ofiary całopalnej i ofiary biesiadnej z cielców, wylanie połowy krwi do czar, a drugą połowę skropienie ołtarza oraz odczytywanie Księgi Przymierza. Zakończeniem było pokropienie przez Mojżesza ludu krwią cielca. To był zasadniczy rytuał. Znakiem zewnętrznym były tablice przykazań Wj 24,12-18). Księga Wyjścia podaje drobniogowe przepisy dotyczące zorganizowania kultu (25-31). Zawarte Przymierze miały przypominać: przybytek z umieszczoną wewnątrz Arką, jako symbol przyszłej świątyni oraz Arka Przymierza z tablicami Przykazań. Do uroczystego zawarcia Przymierza doszło na Synaju. Odnowienie Przymierza dokonywało się w pewnym znaczących okresach dziejowych. U podstaw wszelkich reform religijnych znajduje się wołanie o wierność Przymierzu. Do Przymierza stale nawiązywali w swoich wystąpieniach prorocy. Oni to oskarżają naród o łamanie zasad Przymierza, nazywając je cudzołóstwem. Prorocy obok zobowiązań czysto prawnych starają się wszczepić, ożywić ducha. Chcą pokazać osobowy związek z Bogiem, który jest Pasterzem, a Izrael trzodą, Izrael jest Winnicą, a Pan Bóg właścicielem, Izrael jest oblubienicą, a Pan Bóg Oblubieńcem. Widać po tych określeniach więź osobową bardzo ścisłą. Przewija się tu miłość Boga, który kocha człowieka mimo jego grzechów, ułomności.

Prorocy mówiąc o Przymierzu spoglądają ku przyszłości. Mówią o Nowym Przymierzu, stąd autor Listu do Hebrajczyków przytacza prorocstwo Jeremiasza (31,31-34) oraz krótkie wypowiedzi z 2 Listu św. Pawła Apostoła do Koryntian (6,16), a także z Księgi Apokalipsy św. Jana Apostoła (21,3). Izraelici nie wytrwali w Przymierzu z Bogiem jakże zawarł Mojżesz, dlatego Pan Bóg zapowiada Nowe Przymierze: „Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem. I nikt nie będzie uczył swojego rodaka ani nikt swego brata, mówiąc: „Poznaj Pana”! Bo wszyscy Mnie poznają, od małego aż do wielkiego. Ponieważ ulituję się nad ich nieprawością

i nie wspomnę więcej na ich grzechy” (Hbr 8,10-12). Nowe Przymierze jest duchowe, wewnętrzne, które nie kładzie przesadnego nacisku na literę Prawa, ale na sumienie.

Dzisiaj przeżywamy wspomnienie św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy. W brewiarzu kapłańskim modliliśmy się słowami:

*Miłości Bożej gorejąca żarem,
Słabość niewieścią przemogła
Agnieszka;
Nad życie ciała czystość
swą dziewiczą
Mężnie przeniosła.*

Poniosła śmierć męczeńską pod koniec III lub na początku IV wieku. Jej imię jest bardzo popularne. Św. Ambroży wychwala ją w traktacie o dziewicach. Niewiele wiemy o jej życiu, gdyż zginęła mając zaledwie dwanaście lat. Nie wiemy czy została żywcem spalona czy też ścięta mieczem. Jedno jest pewne: dała świadectwo męznego wyznania wiary i stanęła w obronie czystości. Jest przedstawiana z takimi atrybutami, jak: gołąbki i baranki, jako symbole czystości i niewinności czy także łagodności. Każdego roku, 21 stycznia, w bazylice św. Agnieszki w Rzymie, święci się dwa baranki, z których wełna jest przeznaczona na paliusze arcybiskupie czy kardynalskie.

Dzisiaj trzeba młodych ludzi, którzy odważnie będą wyznawać swoją wiarę, a także cenić cnotę czystości. O jedno i drugie coraz trudniej. Większość chodzi na religię, na katechezy przedmażeńskie, a często za zgodą rodziców, czasem wbrew ich woli, żyją ze sobą bez ślubu, mieszkają razem a hotelach, stancjach, nic sobie robiąc z Bożych przykazań. Gdzie podziła się wiara? Gdzie podziła się czystość przedmażeńską? Czy nowoczesność ma się sprowadzać do lekceważenia przykazań Bożych i nauki Kościoła?

Dzisiaj także czwarty dzień Modlitw w Tygodniu o Jedność Chrześcijan, pod hasłem: *Dzielenie się jako wyraz naszej jedności*. Pan Jezus mówi do nas: „Starajcie się naprzód o królestwo Boże” (Mt 6,33). Staranie się

czy szukanie jest związane z pewnego rodzaju wysiłkiem, niekiedy bardzo długotrwałym i wyczerpującym. Jest to jednak zadanie bardzo ważne. Królestwa Bożego nie osiągną ci, którzy nie zabiegają się o nie. Obserwujemy jak wszystkie Kościoły szukają drogi do królestwa Bożego, patrzymy na ich wysiłek zmierzający ku wyznaczonemu celowi, wspieramy ich modlitwą. W drodze do królestwa Bożego prowadzi wiele dróg. W ciągu historii różne Kościoły wypracowały swoje własne drogi, zebrały swoje doświadczenia, z których powstała tradycja. To może być nie tylko znakiem podziału między chrześcijanami, ale także nowym doświadczeniem, może nawet ubogaceniem. Podziały zawsze są bolesne, bo one osłabiają organizm Kościoła czy jakiegokolwiek społeczności, ale mogą być także okazją do głębokiego przyglądnięcia się nad przebytą drogą do królestwa Bożego. Na drodze do królestwa Bożego jest wielu zagubionych, którzy zatracili sens drogi. Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan zachęca nas do tego, aby popatrzeć na inne Kościoły i zobaczyć w nich to, co może być i naszym ubogaceniem. Można tak powiedzieć, że jest to czas dzielenia się doświadczeniem, tradycją, wiarą. Może to być także czas dzielenia się dobrami materialnymi, niezależnie od przynależności do Kościoła. Może pomóc najbardziej potrzebującym, na wzór wspólnot pierwszych chrześcijan, jest drogą wiodącą do jedności? Pomoc świadczona sercem i hojną dłonią zawsze ludzi zbliża do siebie. Ona uwiarygodnia chrześcijaństwo. Dziś bowiem, jak zresztą nigdy dotąd, nie wystarczą piękne słowa o miłości. Obok ubóstwa materialnego, wspomaganie ludzi ubogich, znajduje się wielkie pole do świadczenia dobra, gestów przyjaźni na rzecz zwyczajnych odniesień międzyludzkich,

poprawiania relacji międzyosobowych. Ludzie czekają na miłość niezależnie od podpisania ważnych deklaracji, które także są potrzebne, a które trzeba przekładać na język codzienności. Czasem jedno dobre słowo, uśmiech, więcej znaczą aniżeli poważne traktaty porozumień, które są ważne, ale mało kto ich czyta czy rozumie. Miłość powinna być fundamentem życia Kościoła, niezależnie od tradycji, własnej historii czy chwili bieżącej. Dzielić się miłością, to nasze zadanie, to dawanie świadectwa miłości bliźniego w swoim środowisku. Ks. Wawrzyniec Markowski, z Kościoła Ewangelicko – Metodystycznego, tak pisze: „powinniśmy się dzielić – nie tylko chlebem powszednim, bo w gronie chrześcijan to chyba oczywiste, ale również bogactwem

naszych Kościołów: ich tradycją, historią i dorobkiem teologicznym. Również radościami i smutkami zwykłego, szarego dnia, bo przecież nawet poznanie tego, co wspólne, może prowadzić nas coraz bliżej do jedności. I będzie prowadziło – jeśli tylko wykazemy odrobinę dobrej woli oraz miłości do tych „innych”, i szacunku dla ich dorobku – nawet wówczas, jeśli nie potrafimy się z tym dorobkiem w pełni utożsamić”.

Sami ze swej strony zróbmy coś dobrego dla drugiego człowieka; bezinteresownie, w imię miłości bliźniego. Starajmy się widzieć w drugim to, co jest dobre, a nie tylko same grzechy czy wady.

Ks. Andrzej Skiba



Chrystus wszedł do nieba, aby wstawiać się za nami

(Refleksja nad Hbr 9,15.24-28).

Z poprzednich rozważań nad Listem do Hebrajczyków dowiedzieliśmy się o Jezusie Chrystusie jako Arcykapłanie, a także o Nowym Przymierzu, które jest przeciwstawne Staremu. Chrystus po swoim Wniebowstąpieniu pozostał na stałe przed Obliczem Boga Ojca. Pozostał tam po to, aby wstawiać się za nami – głosi autor tego Listu. Przedziwna to historia: Jezus stale jest dla człowieka,

stale gotów nam służyć. Kiedy chodził po ziemi, służył ludziom swoim słowem i czynem. Dzielił los ludzki, doświadczał biedy i niewygód. Jedni Go uwielbiali, inni zwalczali. Był z ludźmi i dla ludzi. Nie jest to jednak czas przeszły: BYŁ. On nadal JEST! Migocąca wieczna lampa ogłasza: JESTEM. Jest w sakramentach świętych, a szczególnie w Eucharystii, która jest uobecnieniem Jego męki,

śmierci i zmartwychwstania. Jest w każdym z siedmiu sakramentów. Jest w swoim słowie, które czyta się w kościele, czy też prywatnie w swoich domach. Jest w niebie, aby wstawiać się za nami. Droga do Boga jest stale otwarta. Od nas zależy czy pójdziemy tą drogą.

W dzisiejszym fragmencie z Listu do Hebrajczyków, słyszeliśmy słowa: „A jak postanowione ludziom raz umrzeć, a potem sąd, tak Chrystus raz jeden był ofiarowany dla zgładzenia grzechów wielu, drugi raz ukaże się nie w związku z grzechem, lecz dla zbawienia tych, którzy Go oczekują”. W tym zdaniu jest mowa o dwóch sprawach: sądzie po śmierci i powtórnym przyjściu Jezusa.

Jest prawdą nie podlegającą dyskusji, że każdego z nas czeka śmierć i sąd Boży. Dla Greków, bo w takim języku został napisany ten List, takie stwierdzenie było zaskoczeniem. Według ich mniemania wszystko kończyło się z chwilą śmierci. Śmierć jest czymś ostatecznym. Ajschylos twierdził, że po śmierci nie ma zmartwychwstania. Homer powiada o królestwie cieni: „Wolałbym żyć jako najmita, jako człowiek ubogi, aniżeli dzielić los zmarłych, po których nie zostaje ślad”¹. Byli tacy, którzy dopuszczali możliwość życia po śmierci, jak choćby Tacyt, który napisał: „Jeżeli jest jakieś miejsce przebywania duchów ludzi sprawiedliwych, tak jak powiadają mędrcy, że wielkie dusze nie giną z ciałem, to odpoczywaj w pokoju”². Autor Listu do Hebrajczyków wyraźnie mówi o zmartwychwstaniu! Z tego Listu tchnie nadzieja życia wiecznego.

Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK) uczy, że do Chrystusa Pana jako „Odkupiciela świata należy pełne prawo ostatecznego osądzenia czynów i serc ludzi. „Nabył” On to prawo przez swój Krzyż” (n. 679). Pan Jezus chce nas wszystkich zbawić i dać nam życie wieczne. Jeżeli jednak człowiek odrzuca Chrystusa i Jego łaskę, „każdy już osądza samego siebie, otrzymuje według swoich uczynków i może nawet potępić się na wieczność, odrzucając Ducha miłości” (679). Na fackie zmartwychwstania Chrystu-



sa opiera się nasza wiara w życie wieczne. Nie wiemy, ani nie jesteśmy w stanie powiedzieć kiedy nastąpi zmartwychwstanie. Z pewnością będzie to w „w dniu ostatecznym”, „na końcu świata” i będzie połączone z Paruzją czyli Powtórny przyjściem Chrystusa (n. 1001). KKK wyraźnie uczy nas: „Aby zmartwychwstać z Chrystusem, trzeba umrzeć z Chrystusem” (n. 1005). Umrzeć z Chrystusem, to znaczy być z Nim pojednanym, to odejść z tego świata w łasce uświęcającej. Kościół święty stale nam przypomina o potrzebie gotowości na śmierć, o należyтым przygotowaniu, aby śmierć nas nie zaskoczyła. Modlimy się: „Od nagłej i niespodziewanej śmierci, zachowaj nas, Panie”. W modlitwie *Zdrowaś Maryjo* też prosimy: „... módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej”. Zachęca także, aby powierzyć się czy to św. Józefowi czy św. Michałowi Archaniołowi, a nawet św. Barbarze, patronce dobrej śmierci.

Św. Ignacy Antiocheński głosi: „Wolę umrzeć w Chrystusie Jezusie, niż panować nad całą ziemią. Szukam Tego, który za nas umarł; pragnę Tego, który dla nas zmartwychwstał. I oto bliskie jest moje narodzenie... Pozwólcie chłonać światło nieskalane. Gdy je osiągnę, będę pełnym człowiekiem” (n. 1010).

Czytamy w Katechizmie: „*Śmierć jest kresem życia ziemskiego*. Czas jest miarą naszego życia; w jego biegu zmieniamy się i starzejemy. Jak w przypadku wszystkich istot żyjących na ziemi, śmierć jawi się jako normalny koniec życia. Ten aspekt śmierci jest pewnym przynagleniem dla naszego życia; pamięć o naszej śmiertelności służy także jako przypomnienie, że mamy tylko ograniczony czas, by zrealizować nasze życie:

Pomnij... na Stwórcę swego w dniach swej młodości... zanim wróci się proch do ziemi, tak jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał (Koh 12, 1. 7)” (n. 1007).

Autor „O naśladowaniu Chrystusa”, pisze: „Tak powinienes zachować się w każdym czynie i w każdej myśli, jak gdybyś dziś miał umrzeć. Jeśli miałbyś czyste sumienie, nie bałbyś się bardzo śmierci. Lepiej jest unikać grzechu, niż uciekać przed śmiercią. Jeśli dziś nie jesteś gotowy, czy będziesz gotowy jutro? (n. 1014).

A św. Franciszek z Asyżu:

„*Pochwalony bądź, Panie mój, przez siostrę naszą, śmierć cielesną, której żaden człowiek żywy uniknąć nie może.*

Biada tym, którzy umierają w grzechach śmiertelnych!

Błogosławieni ci, których śmierć zastanie

w Twej najświętszej woli, ponieważ śmierć druga nie uczyni im zła” (n. 1014).

Chrystus zmartwychwstał, wstąpił do nieba i zasiada po prawicy Ojca, ale przy końcu czasów przyjdzie powtórnie, aby sądzić ludzi. Ta prawda była mocno akcentowana. Prawda w życie wieczne, prawda w zmartwychwstanie jest zbieżna z tematem dnia Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, który brzmi: *Żyć wiarą w zmartwychwstanie*.

Św. Franciszek Salezy (1567-1622), to biskup i doktor Kościoła. Miał liczne rodzeństwo, został gruntownie wykształcony u jezuitów, na Sorbonie i w Padwie, gdzie zyskał doktorat obojga praw. Nie rozwinął jednak pracy związanej z zawodem prawniczym, ale rozpoczął studia teologiczne, pogłębiając swoje życie duchowe. Został kapłanem. Jego ulubioną lekturą była m. in. niewielka książeczka Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”. Od chwili przyjęcia święceń kapłańskich rozpoczął swoją gorliwą pracę duszpasterską. Działał w środowisku kalwińskim. Z zapałem głosił kazania, toczył polemiki, spowiadał. Jak podają odpowiednie źródła dzięki swej gorliwości nawrócił kilkadziesiąt tysięcy zwolenników Kalwina. Na polecenie ówczesnego papieża Klemensa VIII trzykrotnie wyprawiał się do Genewy, aby tam prowadzić dysputy ze słynnym teologiem kalwinizmu Teodorem Bezą. Tenże papież mianował go biskupem Genewy. Jego posługa pasterska była wypełniona stałą troską o zbawienie powierzonych mu wiernych. Czym się głównie zajmował? Wizytował parafie, bierzmował, głosił kazania, zwoływał synody, reformował klasztory, spowiadał, katechizował. Spełniał wiele rozmaitych posług pasterskich. Chętnie przyjmował posługę kaznodziejską nawet poza granicami swojej diecezji. Jego współpracowniczką została Joanna de Chantal, przez co przyczyniła się do powstania nowego zgro-

madzenia zakonnego, sióstr wizytek. Prowadził szeroką korespondencję dotyczącą kierownictwa duchowego. Owocem tej posługi stała się bardzo poczytna książka „Filotea, czyli wstęp do życia pobożnego”. Stale pisał, wydawał różnego rodzaju traktaty, pisma, upomnienia, z których rodziły się wartościowe książki dotyczące życia duchowego. Był tak gorliwy, że przyjął zaproszenie do Paryża, aby tam przez sześć miesięcy codziennie, nawet po kilka razy dziennie głosić kazania. Zmarł w Lyonie 28 grudnia 1622 roku. Został kanonizowany w roku 1655, a w roku 1877 Pius IX ogłosił go doktorem Kościoła. Był to kapłan, biskup, który w sposób bardzo przystępny, z ogromną życzliwością i ciepłem, przekazywał zasady rozwoju życia duchowego. Na podstawie zasad wypracowanej przez niego duchowości, powstało wiele zgromadzeń zakonnych, jak choćby salezjanie, których założył św. Jan Bosko.

Był człowiekiem głębokiej modlitwy, dlatego też zachęcał, aby zwyczajne, codzienne modlitwy odmawiać z głęboką czcią, powoli, bez pośpiechu, wnikając głęboko w treść jaka tam jest zawarta. Przestrzegał przed bezmyślnością. Pośpiech jest wrogiem dobrej modlitwy.

Św. Franciszek Salezy jest patronem dziennikarzy. Został nim nie dlatego, że dużo pisał, ale dlatego, że zawsze był za prawdą. Jako człowiek głębokiej wiary szedł drogą naznaczoną przez Chrystusa, w którego się wpatrywał: „**JA JESTEM DROGĄ, PRAWDĄ I ŻYCIEM**”. Dziś to jest bardzo ważne, kiedy dziennikarze gonią za sensacyjkami, kiedy nie potrafią, a może nawet nie chcą, dochodzić do pełnej prawdy, bo wiadomość im gorsza, im bardziej sensacyjna, tym lepiej się sprzedaje. Nie znaczy to, że nie ma dziennikarzy, którzy tę posługę wykonują bardzo rzetelnie. Pisać prawdę, to zasadnicze przesłanie, bo słowem można człowieka wynieść na szczyty, ale też można go całkowicie zniszczyć. Głosić prawdę.

Ks. Andrzej Skiba

1 W. Barclay, List do Hebrajczyków, Wydawnictwo „Słowo Prawdy”, Warszawa 1983, s. 150.

2 Tamże, s. 151.

Święto Nawrócenia św. Pawła

W kalendarzu liturgicznym wspominamy Nawrócenie Świętego Pawła, Apostoła. Niedawno obchodziliśmy Rok poświęcony św. Pawłowi, Apostołowi Narodów. Papież Benedykt XVI w cotygodniowych rozważaniach wiele czasu poświęcił Apostołowi¹. Powoływał się na starożytne określenia przysługujące Pawłowi, jak: „niczym wielka gwiazda w dziejach Kościoła”, „osobistość nawet wyższa od wielu aniołów i archaniołów”, „Wybrane Naczynie” bądź też „trzynasty Apostoł”. Jest to wyjątkowa osoba, o której zadziwiająco dużo wiemy jak na postać z czasów tuż po zmartwychwstaniu Chrystusa. Wiele materiału na jego temat znajdujemy w *Dziejach Apostolskich*, a szczególnie jego *Listy* dostarczają nam najwięcej wiadomości. Ukazują nam jego myśli, jego teologię i odsłaniają jego osobowość. Jego pierwotne imię brzmiało Szawel (Saul). Był Żydem z diaspory, z miasta Tarsu. W Jerozolimie pod okiem słynnego rabina Gemaliela zgłębiał Prawo Mojżeszowe. Wiemy też że trudnił się

wyrobem namiotów, co nie było łatwą pracą. Dzięki temu mógł zarabiać na własne utrzymanie, aby dla nikogo nie być ciężarem. W Jerozolimie poznał także wyznawców Jezusa, którzy uważali się za Jego uczniów. Dowiedział się, że w centrum wiary stoi osoba Jezusa, a nie Prawo Mojżeszowe. Podkreślano wartość męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, co Szawła zbulwersowało, wielce zaniepokoiło, gdyż był wychowany i wykształcony w Prawie Mojżeszowym. Nie mógł więc przyjąć tej nauki, dlatego uważał, że zwolenników Jezusa należy prześladować, wyniszczyć, aby nie zasiewali – jego zdaniem – niepokojących nauk. Na początku lat trzydziestych I wieku udał się do Damaszku, gdzie w drodze – jak się wyraził później – został „zdobyty przez Chrystusa” (Flp 3,12). Jak ważne było to wydarzenie niech świadczy to, że w *Dziejach Apostolskich* trzykrotnie jest mowa o tym wydarzeniu (9,1-22; 22,3-16; 26,1-32). Był tak nieprzychylnie nastawiony do zwolenni-

ków Chrystusa, że sam poprosił arcykapłana Sanhedrynu o pozwolenie, „aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, **zwolenników tej drogi**, jeśli by jakichś znalazł”. Pod Damaszkiem przeżył teofanię – ukazanie się Zmartwychwstałego. Była to wielka manifestacja oślepiającego światła, wszak Chrystus jest Światłością. To światło, to Jego symbol. Tak rozpoczął się nowy etap w życiu Szawła. Do tego momentu był nieprzejednanym wrogiem wyznawców Chrystusa. Sam wyznaje: „Prześladowałem tę drogę, głosując nawet za karą śmierci, wiążąc i wtrącając do więzienia mężczyzn i kobiety, co może poświadczyć zarówno arcykapłan, jak cała starszyzna”. Jakże mocne musiało to być uderzenie, skoro on, nie tak dawno był tak gorącym zwolennikiem judaizmu w najczystszej postaci: „Gorliwie służyłem Bogu, jak wy wszyscy dzisiaj służycie” – mówi z mocą i przekonaniem. Jakaż to jednak była służba, która nastawiona była tak złowrogo do wyznawców Jezusa?



Jakież piorunujące wrażenie musiały wyrzucić na Szawle leżącym na ziemi, te słowa: „Szawle, Szawle, dlaczego Mnie prześladujesz?” Toczy się przedziwny dialog ze Zmartwychwstałym. W tym momencie zaczął się nowy etap w życiu Szawła. Z pewną dozą nieufności przyjmuje go uczeń z Damaszku, Ananiasz, który doznał podobnego przeżycia. Ileż wewnętrznej siły i odwagi musiał w tej chwili mieć Szawle, aby sprzeciwić się całemu sanhedrynowi, swoim mocodawcom! Ananiasz mimo nieufności, zachęcony przez samego Jezusa, daje się przekonać, bo usłyszał zadziwiające słowa: „wybrałem sobie tego człowieka jako narzędzie. On zanieś imię moje do pogan i królów, i do synów Izraela. I ukazać mu, jak wiele będzie musiał wycierpieć dla mego imienia” (Dz 9,15-16). Stał się cud przemiany: **prześladowca Chrystusa staje się Jego zwolennikiem!** Reakcja Żydów, jak łatwo było przewidzieć, była pełna oburzenia; chcą go nawet zabić (Dz 9,23-24). Przecież on został ochrzczony przez Ananiasza, co dla Żyda po dziś dzień jest nie do przyjęcia! Czytamy dalej, że „uczniowie więc spuścili go nocą w koszu na sznurze przez mur i wyprawili” (Dz 9,25).

Od czego Szawle zaczyna? Od występów w synagogach głosząc, że Jezus jest Synem Bożym. Z Damaszku musiał uciekać. Po nawróceniu daje odważne świadectwo swojej wiary o czym możemy się przekonać czytając choćby *List do Galatów*: „Słyszeliście przecież o moim postępowaniu ongiś, gdy jeszcze wyznawałem judaizm, jak z niezwykłą gorliwością zwalczałem Kościół Boży i usiłowałem go zniszczyć, jak w żarliwości o judaizm przewyższałem wielu moich rówieśników z mego narodu, jak byłem szczególnie wielkim zapaleńcem w zachowywaniu tradycji moich przodków” (1,13-14).

Spełniło się także proroctwo Zmartwychwstałego co do tego, że będzie musiał wiele wycierpieć. On przecież przekroczył bardzo odważnie granice judaizmu, przywiązania do Prawa, co wzburzyło prawowiernych Żydów. On wstąpił na nową **drogę**, gdyż takiego określenia będzie używał. Można powiedzieć, że on nie sprzeniewierzył się religii ojców, ale głębiej ją odczytał, uwierzył w proroctwa Starego Testamentu o przyszłym Mesjaszu

jako Synu Bożym. On przekroczył granice judaizmu, aby pójść do pogan, aby stać się Nauczycielem – Apostołem Narodów. Według opinii żydowskiej otwarcie się na pogan, to profanacja duchowego dziedzictwa judaizmu, a więc coś niewybaczalnego. Zarzucenie judaizmu zostało odebrane przez jego współziomków jako czyn świętokradczy.

O swoich cierpieniach mówi z niezwykłą szczerością i odwagą. Mówi też o swoich korzeniach: „Mówię to ku waszemu zawstydzeniu, tak jakbym chciał okazać moją pod tym względem słabość. Jeżeli inni zdobywają się na odwagę - mówię jak szalony - to i ja się odważam. Hebrajczykami są? Ja także. Izraelitami są? Ja również. Potomstwem Abrahama? I ja. Są sługami Chrystusa? Zdobędę się na szaleństwo: Ja jeszcze bardziej! Bardziej przez trudy, bardziej przez więzienia; daleko bardziej przez chłosty, przez częste niebezpieczeństwa śmierci. Przez Żydów pięciokrotnie byłem bity po czterdzieści razy bez jednego. Trzy razy byłem sieczony różgami, raz kamienowany, trzykrotnie byłem rozbitkiem na morzu, przez dzień i noc przebywałem na głębiny morskiej. Często w podróży, w niebezpieczeństwach na rzekach, w niebezpieczeństwach od zbójców, w niebezpieczeństwach od własnego narodu, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustkowiu, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach od fałszywych braci; w pracy i umęczeniu, często na czuwaniu, w głodzie i pragnieniu, w licznych postach, w zimnie i nagości, nie mówiąc już o mojej codziennej udręce płynącej z troski o wszystkie Kościoły. Któż odczuwa słabość, bym i ja nie czuł się słabym? Któż doznaje zgorszenia, żebym i ja nie płonął? Jeżeli już trzeba się chlubić, będę się chlubił z moich słabości. Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ten, który jest błogosławiony na wieki, wie, że nie kłamie” (2 Kor 11,21-31).

Nawrócenie Szawła – św. Pawła, oznacza ukierunkowanie swojego życia na Chrystusa. Nie było mu łatwo, bo był wierny, aż do fanatyzmu, w przestrzeganiu Prawa Mojżeszowego. On był blisko Boga, ale nie chciał przyjąć prawdy o Jezusie jako Synu Bożym. Dopiero przeżycia pod Da-

maszkim otworzyły mu oczy: zobaczył, doświadczył obecności Chrystusa.

Scena pod Damaszkiem mówi nam wszystkim, że winniśmy dokładać wszystkich sił, aby lepiej poznać i pokochać Chrystusa, naszego Zbawiciela. Ta scena mówi nam, że nic nie powinno zasłaniać nam obecności Boga, żaden bóg nie powinien wkradać się do naszego serca. Ta scena z życia św. Pawła uczy nas radykalizmu, dostrzegania sensu naszego życia w świetle nauki Chrystusa. Szawle po spotkaniu z Ananiaszem, który go ochrzcił, doznał przejrzenia: „jakby łuski spadły z jego oczu” (Dz 9,18). Potem mógł wyznać: „wiem, komu zawierzyłem” (2 Tm 1,12).

Tak powinno być i w naszym życiu. Sakrament chrztu, który przyjęliśmy w dzieciństwie, otwiera nam oczy na nową rzeczywistość, nadprzyrodzoną, ukazuje życie w wymiarze ziemskim i niebieskim, nadprzyrodzonym. Kiedy jednak patrzymy na życie chrześcijan, to można odnieść wrażenie, że na naszych oczach są jakieś łuski, które nie pozwalają jasno, szczerze, z pokorą popatrzeć na Jezusa i iść Jego śladami. Trzeba nam większego zdecydowania, takiego oderwania się od spraw mniej istotnych a zwrócenia uwagi na to, co jest najważniejsze, na wiarę w Jezusa Chrystusa, która wiedzie do zbawienia.

Dziś ostatni dzień Modlitw o Jedność Chrześcijan upływający pod hasłem *Wezwani do służby pojednania*. W Kościele stale brzmi wezwanie do pojednania z Bogiem i ludźmi. Człowiek jest ułomny, upada pod ciężarem codziennych trosk, własnych słabości, nieuporządkowanych namiętności. Doświadcza różnorodnych udręczeń, słabości. Nieraz ugina się pod ciężarem grzechów. Dlatego wołanie o nawrócenie, o pojednanie z Bogiem i ludźmi ma tak wielkie znaczenie. Konfesjonał jest tym miejscem, gdzie szczerze się spowiadającemu mogą „opaść łuski z oczu”, może zobaczyć siebie w nowym świetle. Każdy konfesjonał może być doświadczeniem Szawłowej sceny pod Damaszkiem. Niech Duch Święty kieruje naszymi krokami.

Ks. Andrzej Skiba

1 Benedykt XVI, Paweł i Pierwsi Świadkowie Chrystusa, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2009, s. 9-39.

Wspomnienie św. Tymoteusza i Tytusa¹

25 stycznia przeżywamy Święto Nawrócenia św. Pawła, a dzień później wspomnienie świętych biskupów, Tymoteusza i Tytusa, najbliższych współpracowników św. Pawła. To do nich Paweł napisał trzy Listy, które weszły do kanonu Pisma świętego. Imię „Tymoteusz” znaczy tyle co „ten, który czci Boga”. Był on bardzo cennym współpracownikiem św. Pawła, bo w swoich Listach jego imię wymienia aż siedemnaście razy, a raz jego imię występuje w znanym nam Liście do Hebrajczyków. Apostoł powierzał mu ważne zadania do spełnienia, ufał mu. W Liście do Filipian wyznaje: „Nie mam bowiem nikogo o równych dążeniach ducha, który by się szczerze zatroszczył o wasze sprawy” (2,20).

Tymoteusz urodził się w Listrze. Matką jego była Żydówka, a ojciec poganinem. Ze strony ojca nie miał dobrego przykładu życia religijnego, choć św. Paweł w Drugim Liście pisanym do Tymoteusza zauważa, że zna on Pisma od lat niemowlęcych (2 Tm 3,14). Jego babce było na imię Lois, a matce Eunice, o czym słyszeliśmy w dzisiejszym Liście. Kiedy Paweł w swoich misyjnych wędrowkach dotarł do jego rodzinnej miejscowości, do Listry, wybrał go jako swojego współtowarzysza w głoszeniu Dobrej Nowiny. Wiemy, że cieszył się on dobrą opinią (por. Dz 16,2). Czytamy w Dziejach Apostolskich: „Paweł postanowił zabrać go z sobą w podróż. Obrzezał go jednak ze względu na Żydów, którzy mieszkali w tamtejszych stronach. Wszyscy bowiem wiedzieli, że ojciec jego był Grekiem” (Dz 16,3). Jak wiemy Tymoteusz pochodził z rodziny mieszanej, a dzieci z takiego małżeństwa według prawa żydowskiego winny trzymać się religii matki, a wiemy, że matka była Żydówką. Tak rozpoczęła się wędrowka misyjna Pawła z Tymoteuszem i Sylasem, który już towarzyszył Pawłowi. Stał się jego najbliższym współpracownikiem, który z polecenia Pawła troszczył się o powierzane mu wspólnoty wiary, towarzyszył mu to Aten, został posłany do młodego Kościoła w Tesalonice, do mieszkańców Koryntu czy Efezu, a stamtąd do Macedonii i znowu do Koryntu. Z Koryntu wyruszył do Troady, do miasta, które było położone

na azjatyckim wybrzeżu Morza Egejskiego. Według historyka Kościoła, Euzebiusza, był on pierwszym biskupem Efezu.

Nieco mniej wiemy o Tytusie, który był Grekiem, poganinem (por Ga 2,3). On towarzyszył Pawłowi w drodze do Jerozolimy na tzw. Sobór Jerozolimski, gdzie uroczyście ogłoszono, że Ewangelię należy głosić poganom bez zobowiązań Prawa Mojżeszowego. Przyjął on chrzest, skoro Paweł wydatkuje o nim bardzo chlubne świadectwo wiary, nazywając go „swym dzieckiem prawdziwym we wspólnej nam wierze” (por. Tt 1,4). Paweł wysłał go do Koryntu, aby tamtejszą wspólnotę nakłonić do posłuszeństwa wierze, do czego wielce się przyczynił. Paweł wyznaje: „Pocieszyciel pokornych, Bóg podniósł i nas na duchu przybyciem Tytusa. Nie tylko zresztą jego przybyciem, ale i pociechą, jakiej doznał wśród was, gdy nam opowiadał o waszej tęsknocie, o waszych łzach, o waszym zabieganiu o mnie, tak że radowałem się jeszcze bardziej. (...) Tak więc doznaliśmy pociechy. A radość nasza spotęgowała się jeszcze bardziej tą radością, jakiej doznał Tytus, przez was wszystkich podniesiony na duchu” (2 Kor 7,6-7.13). Paweł zawierzał mu ważne sprawy dla tamtejszego Kościoła, kiedy pisze: „Tytus jest moim towarzyszem i trudzi się ze mną dla was” (2 Kor 8,23). On też na prośbę św. Pawła zorganizował zbiórkę na rzecz chrześcijan w Jerozolimie: „Poprosiliśmy więc Tytusa, aby jak to już rozpoczął, tak też i dokonał tego dzieła miłosierdzia względem was” (2 Kor 8,6). Z ustanowienia Pawła został biskupem na Krecie (Tt 1,5). Nadal jednak towarzyszył Pawłowi. Zaprasza go do Nikopolis, gdzie Paweł zamierza spędzić zimę (Tt 3,12-13), a następnie udaje się do Dalmacji (2 Tm 4,10). Tu urywają się dalsze dzieje Tytusa.

Kościół święty połączył tych dwóch biskupów, wiernych towarzyszy wypraw misyjnych świętego Pawła i święci ich wspomnienie w jednym dniu. Oni spełnili doniosłą rolę w dziejach pierwotnego Kościoła, bowiem wraz ze św. Pawłem zakładali podwaliny pod Kościół, który później rozrastał się jak potężne drzewo. Ich wysi-

łek był ogromny, kiedy zważywszy choćby na odległości między poszczególnymi miejscowościami i możliwości komunikacyjne. Ale jedno jest niezaprzeczalne: ich ogromna gorliwość, trud, poświęcenie. Byli to święci dyspozycyjni, gotowi pójść wszędzie, gdzie kierował ich Paweł, który miał doskonały ogląd rzeczywistości. To on był założycielem wielu wspólnot Kościoła, które następnie trzeba było podtrzymywać, pisać listy, krzepić na duchu, a w razie potrzeby zwrócić uwagę. Należy podziwiać Pawła, że potrafił zaufać swoim współtowarzyszom, a oni go nie zawiedli, że wspólnie trudzili się wokół tak szczytnych ideałów. Jego współpracownicy, Tymoteusz i Tytus, podejmowali się zadań niezwykle trudnych i delikatnych, ale potrafili skutecznie im za radzić.

Tytusowi radzi: „Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu: nikogo nie lżyć, unikać sporów, odznaczać się uprzejmością, okazywać każdemu człowiekowi wszelką łagodność. Niedyś bowiem i my byliśmy nierozumni, oporni, błędzący, służyliśmy różnym żądom i rozkoszom, żyjąc w złości i zawiści, godni obrzydzenia, pełni nienawiści jedni ku drugim (...) Nauka ta zasługuje na wiarę, i chcę, abyś z całą stanowczością o tym mówił, że ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać usilnie o pełnienie dobrych czynów. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi”. (Tt 3,1-3.8).

Słowa św. Pawła skierowane do Tytusa, odnoszą się także do nas, są one bardzo aktualne w naszej polskiej rzeczywistości, kiedy tyle złych słów, tyle obelg, tyle zacietrzewienia przejawia się w naszym życiu. Trzeba dobroci, trzeba uprzejmości, trzeba posłuszeństwa, trzeba łagodności, bo złość i nienawiść do niczego nie doprowadzi. Trzeba nam usilnie starać się o pełnienie dobrych uczynków – to zasadnicze przesłanie wynikające z Listu do Tytusa, jeśli chodzi o relacje międzyludzkie.

A co usłyszeliśmy w dzisiejszym fragmencie z Drugiego Listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza (2 Tm 1,1-8)? Paweł przedstawia siebie jako „apostoła Jezusa Chrystusa” i śle po-

zdrowienia dla umiłowanego ucznia Tymoteusza. Celem jego apostołskiej działalności było posłannictwo „głoszenia życia obiecanego w Chrystusie Jezusie”, czyli Ewangelii. W tych słowach zawiera się cały sens tego Listu. Z jego treści wynika, że Paweł pisze ten List już u kresu swojego życia (2 Tm 4,6-8) i jest on traktowany jako duchowy testament Apostoła Narodów. Przebija od Pawła i z treści jego Listu ogromna żarliwość i troska o dalsze głoszenie Ewangelii. Dziękuję on za wiarę Tymoteusza. Sam powiada, że zawsze służył Bogu „z czystym sumieniem” i teraz wstawia się do Boga za Tymoteuszem. Jak ważne jest czyste i prawe, dobrze ukształtowane sumienie! Można powiedzieć: ile zła dzieje się, kiedy sumienie jest błędnie ukształtowane. Wtedy człowiek postępuje na ślepo, samowolnie, gardząc norami etycznymi. Autor dziękuje Bogu za podstawy wiary jakie otrzymał Tymoteusz od swojej babki i swojej matki. W wychowaniu rodzinnym ogromne znaczenie ma wychowanie rodzinne. Tak było zawsze, niezależnie od czasu, kultury narodu. Dziecko zdobywa podstawy wiary w domu rodzinnym, kiedy to rodzice, dziadkowie, babcie kładą podwaliny

wiary. Tymoteusz został biskupem przez włożenie rąk Pawła. Otrzymał specjalny charyzmat do pełnienia posługi pasterza. Paweł zachęca swego ucznia „aby rozpałał na nowo charyzmat Boży”. Chcąc, aby ogień płonął, trzeba go podsycać, rozpalać, czuć, aby nie zgasł. Paweł używa takiej metafory, aby nie zgasł zapał, ogień gorliwości Tymoteusza, aby go podsycił i pobudził do działania. Tylko wtedy można wziąć „udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii według danej mocy Boga”. Apeluje on o dawanie świadectwa o naszym Panu. Dawać świadectwo znaczy wpierw swoim słowem, a potem życiem, łącznie ze śmiercią męczeńską. Wtedy to świadectwo jest bardzo wyraziste. Trzeba powiedzieć, że Paweł przeczuwa zbliżającą się śmierć, przekazuje więc swemu uczniowi to, co jest w posłudze biskupiej czy kapłańskiej najważniejsze: przykładowe życie według zasad wiary, wierność powołaniu, wierność charyzmatowi. Paweł przeżywa osamotnienie, wszyscy go opuścili, czuje się jak złoczyńca, więzień. Inni nadal głoszą Ewangelie. On został sam. Prosi więc w tym Liście, aby Tymoteusz wraz z Markiem jak najszybciej do

niego przybyli, a po drodze zabrali pisma jakie zostawił w Troadzie. Na podstawie tego Listu widzimy Pawła u kresu swych sił, zmęczonego podrózkami, a przy tym w więzieniu. Ten List napisał w Rzymie, około 63 roku, podczas drugiego uwięzienia. Pozostaje mu tylko oczekiwać obiecaną nagrodę.

Pomódlmy się za pasterzy, kapłanów, którzy od wieków na sanockiej ziemi, głosili i nadal głoszą Ewangelie, aby zmarłym Pan dał wieki nagrodę, a w żyjących stale rozpalał charyzmat jaki otrzymali w chwili święceń kapłańskich. Posługa kapłańska nigdy nie należała do łatwych wbrew obiegowym twierdzeniom. Czcigodny Sługa Boży, Jan Paweł II, wkrótce Błogosławiony, mówił: „Kapłaństwo jest wymagające!” Oby nigdy nie brakło Bożych zapaleńców, odważnych, oddanych Bożej sprawie młodych ludzi, którzy pójdą za Chrystusem, aby głosić Ewangelie przykładem swojego życia i słowem, całą posługą pasterską.

Ks. Andrzej Skiba

1 Opracowano na podstawie: Benedykt XVI, Paweł i Pierwsi Świadkowie Chrystusa, Wydawnictwo Biały Kruk, Kraków 2009, s. 41-45.

Intencje w tygodniu Od 31.01. do 6.02.2011 r.

Poniedziałek – 31.01

6.30 + Magdalena Kaczmarska
7.00 + Michał, Stefania, Stanisław
7.30 + Józef, Marcjanna i ++ z rodziny
18.00 1. + Stanisław
2. + Władysław Jadach
3. + Adam Sikora

Wtorek – 1.02

6.30
7.00 dziękczynna za udaną operację
7.30 + Józef Bigos 5 r. śm.; + Ewa i Łukasz Świętek oraz ++ z rodziny Bigosów i Pawłowskich
18.00 + Jan Mazurek (pocz. greg.)
2. + Stanisław Jarzyna (pocz. greg.)
3. + Zofia, Rudolf, Marian Posadzki
19.00 Msza św. Trydencka: aby świeccy nie poddawali się fali sekularyzmu, pogaństwa i trwali wiernie w Kościele

Środa – 2.02 Święto Ofiarowania Pańskiego

6.30 + Jan (greg.)
8.00 + Stanisław (greg.)
9.30 + Tadeusz Wojtowicz
11.00 + Władysław, Felicja, Stanisław, Stefan
17.00 w intencji członkiń Róży św. Andrzeja Boboli
18.30 + Jan

Czwartek – 3.02

6.30 + Marian Menio 20 r. śm.
7.00 + Mikołaj oraz + Maria i Stefan
7.30 + Stanisław (greg.)
18.00 1. Jan (greg.)
2. + Karolina
3. + Adam i Stanisława (f) Sikora int. od sąsiadów

Piątek – 4.02

6.30 + Jan (greg.)
7.00 + Maria i Danuta
7.30 + Maria Michalska od Róży św. Cecylii

18.00 1. + Stanisław (greg.)
2. + Wojciech
3. + Andrzej Kijek

Sobota – 5.02

6.30
7.00 + Stanisław (greg.)
7.30 + Jan (greg.)
18.00 1. o błogosławieństwo Boże dla Agaty i Mariusza z okazji imienin
2. + Andrzej Kijek
3. + Jan 7 r. śm.

Niedziela – 6.02

6.30 za parafian
8.00 + Stanisław (greg.)
9.30 + Helena i Eugeniusz Węgrzyniak; + Jan i Maria Woźniak
11.00 + Karol Fornal 1 r. śm.
12.30 + Jan i Józefa (f)
16.00 + Jan (greg.)
18.00 + Urban Jawień 6 r. śm.; + Stefania

4 Niedziela zwykła – 30.01.2011 r.

Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które zapraszamy wszystkich, którzy chcą rozważać tajemnice z życia Jezusa, Maryi i Kościoła, zaczniemy dziś o godzinie 17:30. W przyszłą niedzielę, 6 lutego, zmiana tajemnic różańcowych, a nabożeństwo wtedy zostanie odprawione – jak w każdą pierwszą niedzielę miesiąca – o godzinie 17:00.

2. **We wtorek** dzień imienin Księdza Arcybiskupa Seniora Ignacego Tokarczuka, a w środę natomiast rocznica święceń biskupich ks. biskupa Mariana Rojka. Obydwoh polecać będziemy Panu Bogu i Matce Najświętszej.

3. **We środę**, 2 lutego, przypada **ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO**, zwane tradycyjnie Świętem Matki Bożej Gromnicznej, ze względu na błogosławieństwo gromnic. Podczas każdej Mszy świętej będziemy święcić gromnice. Prosimy więc przynieść ze sobą świece. Dzień ten jest jednocześnie poświęcony osobom zakonnym. Jest to **Dzień Życia Konsekrowanego**. Główne uroczystości zakonne odbędą się w kościele Ojców Franciszkanów, o godzinie 11:00. Módlmy się głównie w intencji Sióstr pracujących na terenie naszej parafii, naszego miasta, a także wszystkich osób zakonnych pochodzących z naszej parafii. Módlmy się także o nowe powołania do życia w zakonie, tak męskie, jak i żeńskie. Msze święte w tym dniu odprawimy w następujących godzinach: do południa bez zmian – jak w każdą niedzielę - z tym, że nie będzie Mszy św. o godzinie 12:30, zaś po południu Msze święte będą o godzinie 17:00 i 18:30. Po ostatniej Mszy świętej przedpołudniowej, do publicznej adoracji zostanie wstawiony, jak w każdą środę, Najświęt-

szy Sakrament. Zechciejmy nawiedzać obecnego wśród nas Jezusa. W Strożach Msza święta w tym dniu – 16:00, w Płowcach – 17:00. Po Mszy św. wieczornej spotkanie dla rodziców i młodzieży przygotowującej się do Bierzmowania.



4. **We czwartek**, we wspomnienie **św. Błażeja**, podczas Mszy świętej o godzinie 7:30 i godzinie 18:00, pobłogosławimy świece i wiernych. Św. Błażej był biskupem Sebasty, miasta położonego na terenie dzisiejszej Turcji. Umarł on jako męczennik około roku 316. Tradycja sięgająca wczesnego średniowiecza przekazała pamięć o nim jako orędowniku i opiekunie wiernych, zwłaszcza w chorobach gardła. Za jego wstawiennictwem będziemy prosić Boga o zdrowie gardła i o łaskę dobrego korzystania z daru mowy. Pod koniec Mszy świętej przewidziane jest specjalne błogosławieństwo połączone z prośbą o zachowanie od chorób gardła i języka. Przy tej okazji błogosławi się także jabłka.

5. **W sobotę**, we wspomnienie **św. Agaty**, dziewicy i męczennicy, podczas Mszy świętej o godzinie 7:30 i o godzinie 18:00, pobłogosławimy chleb i wodę. Imię patronki tego dnia

„Agata” „oznacza w języku greckim „dobra”. Żyła ona w III wieku na Sycylii, gdzie wybuchy wulkanu Etna zniszczyły ogniem i lawą ludzkie osiedla i pola oraz zagrażały życiu mieszkańców. Stara tradycja głosi, że w czasie wybuchu wulkanu w rok po śmierci Agaty mieszkańcy miasta Katania na Sycylii zwrócili się o pomoc do swojej świętej rodaczki i zostali ocaleni. Na pamiątkę tego wydarzenia powstał zwyczaj błogosławienia” w tym dniu „chleba jako znaku dobroci oraz wody jako pomocy chroniącej przed niebezpieczeństwem ognia” – czytamy w Rytuale. Chcemy kontynuować te piękne obyczaje, o które proszą wierni.

6. W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek, pierwszy piątek i pierwsza sobota miesiąca. W Strożach i Płowcach będziemy spowiadać we czwartek od godz. 16:00, a w kościele parafialnym od godziny 17:00. W piątek spowiadać będziemy od godziny 16:00. W piątek kancelaria parafialna po południu będzie nieczynna.

7. Dzisiaj w Sanoku, w Sanockim Domu Kultury, nastąpi inauguracja wielkiego wydarzenia kulturalnego: **VI Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic”**. Wystąpią muzycy i artyści światowego formatu. Koncert odbywać się będą codziennie o godzinie 19:00. Wystąpią tak znani artyści jak: Kevin Kenner (USA) – laureat konkursu Chopinowskiego, Narodowa Orkiestra Symfoniczna Akademii Muzycznej we Lwowie oraz Grupa MoCarta. Zapraszają: p. mgr Janusz Ostrowski, jako dyrektor Międzynarodowego Forum Pianistycznego oraz prof. Jarosław Drzewiecki, przewodniczący Rady Programowej.

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz **www.esanok.pl/kamery_sanok**

email gpp2@op.pl

Zródła zdjęć: zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com

Góra
Przemienienia